

NADNIEMEŃSKI KURIER POLSKI

Orzeszkowej 13 tel. 166
Redakcja otwarta od 12-115-6
Administracja 10-114-6
Prenumerata miesięczna zł. 4.
z odnośnikiem i przes. poczt. 4 zł. 50 gr

N^o 19 Rok II
GRODNO
poniedz. 19 stycznia 1925 r.

OGŁOSZENIA: Za 1 wiersz m/m za tekstem 20 gr. Drobnio za wyraz 10 gr. Dla poszukujących pracy 5 gr. za wyraz. Miesięczne p/g umowy. Dla ogłoszeń układ stronicy 8-mi szpaltowy. Każda nowa podwyżka taryfy; ogłoszona w nagłówek, obowiązuje wszystkie już przyjęte za mówienia bez uprzedniego zawiadomienia.

Jak de facto wygląda pomoc medyczna w Kasie Chorych

Przed paru dniami umieściliśmy na szpaltach naszego pisma list D-ra Sarosięka z załączonym przedrukiem artykułów „Grodner Moment”, w których autor czyni Zarządowi Kasy Chorych w Grodnie szereg dofuł wyczerpujących zarzutów.

Narazie pozostawiliśmy tę sprawę bez komentarzy, pragnąc zająć w niej stanowisko oparte na danych cyfrowych, zaczerpniętych u źródła.

Obecnie z pełnym przeświadczeniem stwierdzamy, że wszystkie czynione zarzuty tutejszej Kasy Chorych czerpane były z mglistych źródeł, lub mglistej wyobraźni autora, goniącego za pomocą taniej demagogii za jeszcze tańszym efektem. Pomijając niezmiernie nieuzasadnione wycieczki osobiste poprzestaniemy jedynie na rzeczowych argumentach, obalających cały sztuczny gmach z plotkarskich wiadzeń sklecony.

1) Lekarzy ordynujących w Kasie Chorych jest 13 tu, z których 4-ch ze Związku lek. Chrześcijański jeden wojskowy w charakterze tylko konsultanta, zaś ze Związku lek. 8-miu z których 5-ciu Izraelitów.

2) Posady lekarzy rozstrzygane były za pomocą konkursu, orzekającego li tylko o kwalifikacjach lekarza bez względu na przynależność jego wyznaniową, narodowościową lub partyjną.

Jak widać z powyższego, pacjenci mają możność porozumienia się z lekarzami w języku rodzimym, gdy idzie o ich zdrowie. Jeżeli zaś pod tym płaszczykiem dbałości o zdrowie ukrywa się inna myśl i dążenia sięgające głębiej w ustroj wewnętrzny kasy chorych to radzibyśmy tę myśl usłyszeć otwarcie wypowiedziane aby móc zdać sobie sprawę o to właściwie chodzi.

Po rozstrzygnięciu konkursu lekarze otrzymywali posady wyluszczone w podaniu: jedni zadali zajęcia w ambulatorjum, inni w dziel-

nicach.

4) Każdy poszczególny lekarz przyjmuje w swojej specjalności wszystkich zgłaszających się pacjentów, z wyjątkiem D-ra okulisty, który ma ograniczoną ilość takowych, lecz drugiego specjalisty w tym kierunku Grodno nie posiada, przeto na tym jednym poprzestać należy.

5) Lekarze średnio zarabiają od 300 do 800 set złotych miesięcznie. Obecnie Kasa Chorych posiada około 6.000 członków (oprócz rodzin) z tego przypada 57% na chrześcijan—48% na żydów.

7) W chwili organizacji Kasy Chorych poszukiwano usilnie, lecz na próżno odpowiedniego lokalu w śródmieściu; wprawdzie uczynione zostały pewne oferty na lokale w domach w śródmieściu lecz posiadacze ich, współwyznawcy autora artykułów, postawili ceny tak wygórowane, że młoda instytucja, rozporządzająca minimalnymi środkami nie mogła sobie na taki luksus pozwolić i jedynie zawdzięczając wysocemu obywatelskiemu stanowisku Zarządu Cz. Krzyża, mogła działalność swą na tutejszym terenie rozpocząć, placąc-bajecznie niską cenę 100 złotych miesięcznie za całe piętro, złożone z 11-tu ubikacji, korzystając przytem na razie z umebłowania i wszelkich instalacji gospodarczych Czerw. Krzyża.

Wreszcie dla ludzi pragnących źródłowo poinformować się o całym przebiegu pracy Kasy Chorych i jej budżecie odbywa się co miesiąc zebranie związków robotniczych, na których zdawane są sprawozdania kasowe i poruszane są wszelkie sprawy organizacyjne; czyż nie racjonalnej byłoby autorowi omawianych artykułów jeżeli szukał prawdy u źródła, sięgnąć nieco dalej w głąb biur Kasy Chorych nie poprzestając na korytarzach i poczekalni instytucji.

Odgłosy z prowincji

(Kor. wł.)

Wielka-Brzostowica.

Z radością trzeba zaznaczyć, że od czasu do czasu na łamach poczytnego „Nadnieńskiego Kurjera Polskiego” w dziale korespondencyjnym ukazują się głosy z pro-

wincji, oświatlające warunki życia pracy we wsiach i miasteczkach tak często odcleptych od większych kulturalnych środowisk. Szczególnie pocieszającym jest fakt, że akcja w kierunku organizacji „oświaty pozaszkolnej” wprawdzie powoli, ale posuwa się naprzód.

Narazicie i u nas piękne słowa o oświacie pozaszkolnej zostają na

Podziękowanie.

Dowódcy Korpusu № III. Panu Generalowi Dywizji Berbeckiemu, oraz wszystkim Oficerom Garnizonu Grodno, którzy złożyli dobrowolne datki pieniężne, celem poprawienia mego bytu, składam serdeczne Bóg zapłać.

Franciszek Pogorzelski
Weteran z 1863 r.

Gdzie można kupić najtaniej?

tylko w sklepach firmy

PLACÓWKA

przy ul. Dominikańskiej № 28 i przy ul. Pocztowej № 6
konfekcja męska i damska
galanterja wszelkiego rodzaju, oraz artykuły sportowe
w wielkim wyborze i po cenach najniższych
Warto się przekonać!

5 20

prawdę realizowane. W rejonie Wielkiej Brzostowicy powstały „Kursy dla dorosłych” we wsi „Wielkie Ozierowy, gm. Holyńskiej. Na kursy zapisało się 30 osób w wieku od 14 do 35 lat, z czego 10 osób przypada na pięć piękna. Uczestnicy kursów chętnie się uczą i pilnie chodzą na wykłady. Szkoda zatem wielka, że reszta szkół w naszym rejonie ogranicza się jedynie do zbyt częstych konferencji rejonowych nauczycielstwa na temat: jak zależy kursa oświaty pozaszkolnej urządzić i prowadzić? Społeczeństwo wsi i miasteczek oczekuje raczej na jaknajbardziejziejsze uruchomienie kursów, a wszelka jałowa dyskusja—miast czynów—zniechęca tylko nawet najbardziej uświadomione jednostki. To też dziwnem się widać może dla wielu: dlaczego to,—do dziś dnia nie zostały uruchomione kursa dla dorosłych w Brzostowicy-Wielkiej?!

Nie jest jeszcze u nas tak całkiem źle... Bo — oto — przebudziło się do życia, po długim czasie, „Kółko Młodzieży. Zebrania Kółka Młodzieży, pomimo niezrozumiałej i nierozumnej absencji miejscowych inteligentów i nauczycielstwa, odby-

wają się bardzo często, prowadzone są umiejętnie i — jak dotąd — „Kółkowicze” dają sobie radę sami. Stan taki jednak jest nienormalny i przypuszczać należy, że znajdują się wcześniej, czy później wśród nauczycielstwa miejscowego tęższe jednostki, które wreszcie zrozumięto zechcą, że dalsza rezerwa w stosunku do „K. M.” — na dobre sprawie oświaty i szkoły wyjść nie może. Obecni członkowie „K. M.” rekrutuje się przeważnie z nieuczonych autochtonów — mieszczan.

Bardzo wielką bolączką „K. M.” jest brak odpowiedniego lokalu na przedstawienia, odczyty i zabawy, szczególnie po ogłoszeniu przez M. W. i O. P. znamiennego okólnika z dn. 15. VII—24 r., wzbraniającego urządzania zabaw towarzyskich w budynkach szkolnych. Stała się więc, dzięki powyższemu zarządzeniu, wielka krzywda ludności rolniczej, która po wsiach i miasteczkach pozbawioną została kulturalnej rozrywki, prowadzonej jeszcze do niedawna z inicjatywy i pod kierunkiem nauczycielstwa w budynkach szkolnych! Czyż to, komu szkodziło?!

Wikol.

Czytajcie „Nadnieński Kurjer Polski”



Teatr
miejski

„DJABLICA”

występ

Ir. SOLSKIEJ

Dziś



Br. Skapski.

„Wesele“

Dramat w 3-ach aktach, napisal St. Wyspianski II.

Po symbolu wolnej miłości przysła kolej na symbol odrodzenia się przez polskiego chłopca. Nastąpił gwałtowny zwrot w literaturze, malarstwie i dramaturgii młodej Polski. Poczęto sięgać do motywów chłopskich i poczciwy Piasł i jego Rzepicha stali się modą dnia krakowskiej bohemy i krakowskiej filisterji.

Głośny już wówczas malarz Włodzimierz Tetmajer ożenił się z chłopką Lucjan Rydel, wykwintny poeta poszedł w jego ślady. Wesele Rydla w krakowskiej Katedrze z banderją krakusów, przeciągająca przez rynek pod kościół wprawdo Kraków w zachwyt. Dysputom po kawiarniach na ten temat nie było końca. Salon literacki państwa Parnskich miał nowy temat do rozmowy. Rydel był na ustach wszystkich i „lud” w rozmowach tych blizszał wszelkimi kolorami bajecznych kierzji i — nienaturalności.

Lecz niestety, cały ten zapal kończył się jeno na rymach lub prozie i przejawiał się tylko w literaturze. Duch narodu spopelał się w tych literackich dumach. Mówilo się i pisało wiele o chłopie, ludzie i nadziei a nikt nie umiał zdobyć się na słowo, iż lud można zbudzić tylko przez Czyn i że ten Czyn jest do-

piero istotą odrodzenia się i zmartwychwstania Polski.

Genjusz Wyspińskiego, człowieka trawionego śmiertelną chorobą, żyjącego więc jakby w ciągłym porażkowym, twórczo-wizjonerskim stanie, widział i czuł lepiej tę atmosferę, w której żyło całe wówczas krakowskie społeczeństwo. Patrzał w duszę swego Narodu i czuł, że gorczył zra jego serce gryząca satyra. Jego, wychowanego u stóp Wawelu, to strojenie się literatury w pawie pióra i cała ta poetykoludowa blaga napełniła sarkazmem i gorczą. Inną Polskę wyśnił on w księżycowe noce, wpatrzony w wyniosłe mury zamczyska Piastów i Jagiellonów. A tu, obok niego, robiono sobie z tej potęgi tkwiącej w ludzkiej zabawce i temat do sielsko-lirycznych utworów, płatnych po pięć centów od wiersza.

I coż więc dziwnego, że w tę noc, w której w Bronowicach, w domu pana Włodzimierza, zajarzył się okna weselnym ogniem, on, poeta najbardziej od czasów Adama Mickiewicza polski, zaopatrzony w ciemną, hen ku Krakowowi ciągnącą się przestrzeń, ujrzał swym wizjonerskim wzrokiem tę dawną Polskę i na cały Kraj rzucił rozpaczliwy okrzyk, okrzyk który już raz wyrzucił z siebie jeden z nieśmiertelnych romantyków ubiegłego wieku Zygmunt Krasiński:

„Dość już długo brzmiał na strunach wieszszów żal
Czas uderzyć w strunę drugą —
w czynów stał“.

„Panowie“ mówi Czepiec do Młodego, Poety i Gospodarza:
„Jeśli nie pójdziecie z nami
To my na was i z kosami“
Czynu — czynu — ofiary z krwi, ofiary z życia a nie tylko wierszy i placzu literackiego, nie wzajemnej krytyki i pływania na wszystko co wielkie i święte, ale wzajemnej, wielkiej ofiary wszystkich stanów, ofiary złożonej na ołtarzu Ojczyzny zażądał w tym pamiętnym roku premiery „Wesela“ od Narodu — Genjusz poety.

I dla tej to genezy „Wesela“, dla tej jego ideologii stało się ono dziełem nieśmiertelnym i zawsze aktualnym. Dziś jest już własnością całego Narodu, nie tylko jak dawniej twierdzono, dzielnikowym, tworem niezrozumianego poety krakowskiego.

Duch Wyspińskiego zolbrzymiał z tą chwilą, w której jego „Wesele“ stało się krzykiem, budzącym z uspienia cały Naród. I jeśli kiedy, to dziś właśnie krzyk ten jest aktualny. Bo, jak w tej roztańczonej chacie, w ową noc czarną, szły pary za parami w tan obiedny, tak i dziś otacza nas zewsząd jeszcze noc i wichor wieje dziejowy, który trzęsie wiazaniami państwowej chaty, a w jej wnętrzu cały Naród, jak w obiedzie odprawia „Wesele“, tańczy, kłócąc się o miejsca pierwsze w tańcu i w zawrotnym partyjnym uporze, głuchy jest na krzyk ostrzegawczy Jaska, któremu widmo, „chochoł niewoli“ krzyczy w ucho:

„Miałeś chacie złoty róg —
Został ci się ino sznur“
Doprawdy genjusz poety zwyciężył czas. To właśnie jest stała genialność, że dla niej czas nie istnieje. Z twórczością wielkiego poety poczał się okres odrodzenia polski. Obok Henryka Sienkiewicza — Stanisław Wyspiński jest istotnym twórcą wolności i czynu żołnierskiego Polski. Pierwszy zbudził w nas tradycję żołnierskiego brzoza H. Sienkiewicz, drugi — St. Wyspiński zrodził bunt i pragnienie czynu. Za to mu cześć, za to mu chwala!

Muzyka „Wesela“, malowniczość i barwność tła, prosta jasełkowa struktura dramatu przemawia swą prostotą silnie, bo z duszy widza wydobywa przecucie nieszczęścia. W tam właśnie wielkość „Wesela“.

Widz przeciętny może nie zrozumieć całości, ani intencji poety — a przecież trwa pod czarem czegoś niezrozumianego, co płynie ze sceny. To coś to natchnienie poety to *nastroj, w który wlatuje poeta duszę słuchacza*. Bo „Wesele“ bez tego nastroju będzie, jak cudny rajski ptak, któremu powyrwany złote pióra.

„Wesele“ bez nastroju będzie przepięknym tworem, z którego ukradziono duszę. Dusza zaś może pokutować wśród wzdów, męczyć ich swą obecnością, ale się nie skryształizuje w całości wrażenia. I dla tych to własności muzyczno-malarsko-reżyserskich „Wesele“ jest najtrudniejszym dramatem polskim dla teatrów do wystawienia.

Teatr Miejski

Dzisiaj wystąpi ze swoją trupą w teatrze naszym świetna artystka p. Irena Solska w efektownej sztuce Schönvera „Djablica“.

We wtorek arcydzieło Wyspińskiego „Wesele“ z udziałem całego zespołu.

Dwa poprzednie przepelnione przedstawienia dowiodły, że publiczność nasza jest spragniona rzeczy poważnych i nie można jej bezustannie karmić farsami. To też teatr rozpoczął obecnie próby z wybitnej sztuki Hertza „Młody las“, osnutęj na tle strajku szkolnego w 1906 r., kiedy młodzież domagała się szkół polskich. Hertz dał świetny obraz rosyjskiego gimnazjum z tej epoki.

Komunikat

Przeszłość i przyszłość

przepowiada słynny psychografolog Werdun.

Osoby zainteresowane zechcą nadesłać swój charakter pisma lub osoby innej, zakomunikować imię, datę urodzenia, a otrzymają szczegółową analizę charakteru i przeznaczenia.

Analizę wysyłam listem poleconym po otrzymaniu trzech złotych pod adresem: Werdun, Kalisz, Wiejska 24.

Pokój dosyć duży poszukiwany z meblami lub bez. Potrzebny na małe biuro. Cena dobra. Oferty w Redakcji Sub. „pokój“.

Inteligentnego chłopca na praktykę do sklepu poszukuje firma „Ognisko“ Dominikańska 10

Siostra miłosierdzia z długoletnią praktyką, studentka medycyny, może przyjąć dyżur przy chorych. Robi zastrzyki, masaż i t. d. Dzielna 4. Kreń.

Rozkład jazdy pociągów

ważny od 1 czerwca 1924 r.

Stacja	Nr	prz. przybycie	odejście
Grodno — Wołkowysk	253/254	13.08	16.36
Zemgale — Warsz. Gl.	702 pos.	1.09	1.17
Wilno — Warsz. Wil.	712	4.30	4.45
Warsz. Gl. — Zemgale	701	4.33	4.43
Warsz. Wil. — Suwałki	731/734	6.02	6.37
Warsz. Wil. — Wilno	711	7.05	7.20
Warsz. Wil. — Zemgale	713	14.51	15.01
Zemgale — Warsz. Wil.	714	15.02	15.12
Suwałki — Warsz. Wil.	732/734	23.13	23.48
Grodno — Jezioro			6.30
Jezioro — Grodno		17.15	
Grodno — Suwałki	251/258		17.55
Suwałki — Grodno	252/257	11.55	

Taksa dorożkarska

w dzień w nocy

1) Za jazdę ze st. kolejowej Grodno do śródmieścia i odwrotnie	zl. 1 gr. 10'	Zl. 1 gr. 90
2) Za kurs w mieście	0 " 75	1 " 10
3) Za godzinę jazdy z przerwami	3 " "	4 " 50
4) Za jazdę na krańce miasta t. j. na Pohulanę, Rzeźnię, Nową Kolonję, przedmieście i Wiackie koszary	1 " 10	1 " 90

UWAGA: Taksa rozumie się przy ilościach od 1—3 osób z bagażem do 20 kg. Przy większych ilościach osób i bagażu — według umowy.

Dyrekcja Wojskowej Spółdzielni

O. K. III.

podaje do wiadomości, iż sklepy jej przy ulicy Piłsudskiego, Bankowej i Sapernej, są obficie zaopatrzone we wszelkie artykuły kolonialno-spożywcze po cenach niższych od rynkowych. Sklep przy ulicy Piłsudskiego posiada poza tem na składzie wyroby koszykowe, naczynia kuchenne, meble gięte oraz hurtownię soli i hurtownię tytoniową.

Sklep przy ulicy Dominikańskiej otrzymał świeży transport galanterji, pończoch, rękawiczek swetrów, bielizny damskiej i męskiej oraz ozdób wojskowych i przyborów toaletowych.

Sprzedaj dla wszystkich

P. T. Członkom udziela się jedno-miesięcznego kredytu.

Uprasza się o odwiedzanie naszych sklepów dla przekonania się o jakości i cenie sprzedawanych u nas artykułów.

Kino LIRA

Król ekranu **Mozzuchin**

i uroczą ulubienicę publiczności **Lisienko**

Grzech zameżnej kobiety (Burza)

WZDROŻENIE

Kino Saturn

Największy szlagier sezonu **VINDICTA** (Dzieci miłości i grzechu)

Wielki romans kinematograficzny w 9 aktach W rolach głównych uroczą młodocianą **Ginette Maddie** i lubiany komik **BISKOT**